

POSTANOWIENIE

Dnia 18 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 18 czerwca 2024r.

sprawy **K. S.**

skazanego za przestępstwo z art. 197§3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 197§1 i §2 k.k. w zw.
z art. 12§1 k.k. i inne

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 listopada 2023r., sygn. akt II
AKa 264/23, zmieniającego w części wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia
16 czerwca 2023r., sygn. akt III K 544/22

postanowił:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Analiza motywów pisemnych orzeczenia Sądu Odwoławczego prowadzi do wniosku, że pierwszy z zarzutów kasacyjnych, odnoszący się do naruszenia art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k. poprzez dokonanie niewłaściwej, niewnikliwej kontroli odwoławczej w przestrzeni zarzutu apelacyjnego dotyczącego niewłaściwej kwalifikacji prawnej zachowań skazanego wobec pokrzywdzonej O. K. i nieuznanie ich za czyny współukarane i naruszenie tym samym prawa materialnego – art. 197§2 k.k., jest

nietrafiony. Otóż Sąd II instancji pochylił się nad poruszoną problematyką w sposób wyczerpujący i rzetelny na str. 17-20 uzasadnienia.

W zarzucie kasacyjnym jej autor podnosi, że uchybienie Sądu Odwoławczego miało polegać na nieprzeanalizowaniu w kontekście postawionego zarzutu zeznań O. K. Wskazując jednak, że w żadnym fragmencie relacji pokrzywdzona nie wskazywała na nic takiego, co pozwoliłoby rozgraniczyć czasowo wszystkie zachowania naruszające jej wolność seksualną, obrona zdaje się nie dostrzegać tych depozycji O. K. , w których podnosiła ona, że skazany podejmował w stosunku do niej zachowania o różnym charakterze, a szczególnie fragmentu, w którym relacjonowała, że po upływie tygodnia od pierwszego zdarzenia, K. S. zaczął jej dotykać, jednak zdołała ona uciec, informując skazanego, że menstruuje (k. 53 akt sprawy). Tym samym w istocie nie każde zachowanie K. S. w stosunku do tej pokrzywdzonej nosiło cechy przestępstwa z art. 197§1 k.k.

Obrona porusza w tej przestrzeni kwestię analizy zeznań pokrzywdzonej, jednocześnie konstruując zarzuty naruszenia prawa materialnego. Przypomnienia wymaga zatem, że zarzut naruszenia prawa materialnego musi wskazywać na błąd w subsumpcji lub wykładni prawa. Zawsze zatem bazą dla niego są niekwestionowane ustalenia faktyczne, które, na co wskazuje argumentacja zawarta w środkach odwoławczych, obrona podważa.

Niezależnie od powyższego należy wskazać, że twierdzenia Sądu, w których wskazuje, że z inną sytuacją mamy do czynienia, gdy przestępstwo zgwałcenia poprzedzone jest innymi czynnościami seksualnymi, które niejako towarzyszą temu czynowi, tj. poprzedzają obcowanie płciowe i mają w istocie na celu jego realizację, z inną natomiast, gdy na czyn ciągły składa się dwa lub więcej zachowań, przy czym jedno z nich polegają na doprowadzeniu przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem, do obcowania płciowego, inne zaś do poddania się albo wykonania innej czynności seksualnej, należy podzielić.

Całkowicie nietrafione są także zarzuty z pkt 2 i 3 kasacji, w których wskazano na obrazę przez Sąd Apelacyjny prawa materialnego, tj. art. 197§2 k.k., art. 12 k.k. czy też art. 197§1 k.k. Sąd II instancji nie mógł naruszyć wskazanych przepisów prawa materialnego, bowiem ich samodzielnie nie stosował. Dokonał on zmiany wyroku Sądu Okręgowego jedynie w przestrzeni wymiaru sankcji karnych, nie ingerował natomiast w podstawy faktyczne czy materialnoprawne orzeczenia. W tym zakresie, mimo postawienia w apelacji zarzutów o tożsamej treści (pkt 2 i 3), nie wskazano na naruszenie przez Sąd Odwoławczy

art. 433§2 k.p.k. Co prawda uzasadnienie kasacji pozwala na przypuszczenie, że intencją skarżącego było zakwestionowanie prawidłowości przeprowadzonej w tym zakresie kontroli odwoławczej, to jednak argumenty obrony jawią się jako czysto polemiczne. Niewątpliwie bowiem zakwalifikowanie zachowań skazanego jako przestępstwa z art. 197§3 pkt 2 k.k. w zw. z art. 197§1 i §2 k.k. w zw. z art. 12§1 k.k. pozwala na bardziej szczegółowe, pełniejsze oddanie charakteru tego czynu.

Przywołując stosowne judykaty na poparcie swojej argumentacji i stwierdzając, że zapatrywania Sądu Apelacyjnego nie znajdują oparcia w dotychczasowym orzecznictwie, skarżący nie dostrzegł, że obie sprawy stanowiące przedmiot orzekania w przywołanych postępowaniach dotyczyły przestępstw jednoczynowych. Tym samym odwoływanie się do rozstrzygnięć w nich wydanych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 sierpnia 2016r., sygn. akt II AKa 247/16 i wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 grudnia 2015r., sygn. akt II AKa 462/15) nie jest trafione, bowiem w żaden sposób nie podważa zajętego przez Sąd Odwoławczy w niniejszej sprawie stanowiska.

A nawet, gdyby za skarżącym uznać, że wystarczającym byłoby przywołanie w kwalifikacji prawnej czynów przypisanych skazanemu jedynie art. 197§3 pkt 2 k.k., w żaden sposób kwestia ta nie miałaby wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy (wszak właśnie ten przepis stanowił podstawę wymiaru kary), zaś ewentualne uchybienie Sądu II instancji nie mogłoby skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

W odniesieniu do drugiej poruszonej kwestii, a mianowicie zakwalifikowania zachowań K. S. , których dopuszczał się wobec pokrzywdzonej O. K. , jako przestępstw z art. 197§1 k.k., a nie art. 197§2 k.k., należy zważyć, że analiza Sądu II instancji zasługuje na pełną akceptację. Za zakwalifikowaniem zachowań skazanego jako czynności stanowiącej surogat obcowania płciowego przemawia bezpośredni, intymny kontakt płciowy skazanego z pokrzywdzoną (tymi częściami jej ciała, które potraktował równoważnie do organów płciowych i które znajdują się w bezpośredniej ich okolicy) i który miał w swej istocie doprowadzić do zaspokojenia jego popędu płciowego. Czynności o charakterze seksualnym, których dopuszczał się skazany, miały analogiczny przebieg, co spółkowanie i wiązały się z podobnym do niego poziomem bliskości cielesnej. Skarżący, poza prostą negacją twierdzeń Sądu i wskazaniem na swoje wątpliwości w tej przestrzeni, nie zaprezentował argumentacji, która mogłaby te rozważania skutecznie podważyć. Niewątpliwie cechuje je logika, a jednocześnie znajdują one oparcie w głosach doktryny oraz w orzecznictwie (*vide*: m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2017r., sygn. akt: III KK 273/17).

Odnosnie zaś ostatniego zarzutu kasacji zauważenia wymaga, że Sąd Odwoławczy podzielił stanowisko zaprezentowane przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielek posiłkowych w treści apelacji. W tej pierwszej oskarżyciel, poza wskazaniem, że w sprawie nie uwzględniono należycie skali krzywd zadanych pokrzywdzonym, podniósł także, przywołując w tym zakresie stosowne orzecznictwo, że konsekwentnie podnosi się w nim, jakoby miarkowanie zadośćuczynienia w oparciu o sytuację majątkową sprawcy było sprzeczne z istotą tej instytucji. Zajęcie stanowiska zgodnego z taką linią orzeczniczą nie można uznać za niewłaściwe.

Argumentacja skarżącego, w której podejmuje się krytyki metody, w oparciu o którą Sąd Odwoławczy ustalił wysokość należnego pokrzywdzonym zadośćuczynienia, jest niezrozumiała. Dokonując bowiem ustaleń co do rozmiaru krzywd obu pokrzywdzonych, wziął on pod uwagę szereg czynników, których fakt wystąpienia w niniejszej sprawie z całą pewnością oparł na zgromadzonym materiale dowodowym. I choć rzeczywiście część z przesłanek uwzględnionych przez Sąd można zastosować do wielu sytuacji, w której dochodzi do pokrzywdzenia małoletnich przestępstwami natury seksualnej, to wynika to nie z szablonowego podejścia do sprawy przez Sąd, ale z charakterystyki tych przestępstw i z typowych negatywnych skutków, które za sobą pociągają. Sąd Odwoławczy, w ramach badania poszczególnych czynników wpływających na wysokość zadośćuczynienia, nie poprzestał na stwierdzeniu ich wystąpienia, ale dokonał oceny ich intensywności w przypadku obydwu pokrzywdzonych. Takie podejście Sądu należy uznać za prawidłowe.

Zauważenia ponadto wymaga, że podnoszenie w omawianym zarzucie kasacyjnym naruszenia art. 433§2 k.p.k. w zw. z art. 457§3 k.p.k. nie jest trafione, bowiem w rzeczywistości Sąd dokonał na tej płaszczyźnie własnych ustaleń, czym mógł naruszyć bezpośrednio przepisy prawa materialnego, nie zaś art. 433§2 k.p.k. (mimo tego, że ustalenia te poczynił na skutek rozpoznania określonych środków odwoławczych). Jest to kolejna okoliczność przemawiająca za uznaniem omawianego zarzutu za nietrafiony.

Biorąc pod uwagę wszystko powyższe należy uznać, że autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia, a tym bardziej takiego o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Konsekwencją powyższego było uznanie kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego, uwzględniając jego sytuację materialną i życiową, zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

[J.J.]

[ms]